



DOJRZAŁA WSPÓLNOTA ZAKORZENIONA W JEZUSIE Wspólnota gromadzi się na modlitwie

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje: Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna.”
(J 16, 23b-24)

Prosimy o wiele rzeczy i zwracamy się z prośbą do wielu osób. Forma prośby w naszej kulturze uchodzi za bardziej uprzejmą niż żądanie czy rozkaz. W relacjach ludzkich najczęściej jednak prosimy we własnym imieniu i często też w pojedynkę. Zapewnienie Chrystusa, że o cokolwiek będziemy prosić Ojca, to otrzymamy w imię Jezusa, musi budzić zdziwienie - zwłaszcza, że Jezus nie ogranicza zakresu prośby - mówi „o cokolwiek”. Nie chodzi tylko o zwykłe potrzeby życiowe, ale raczej o to, co jest źródłem życia wiecznego, co prowadzi do doświadczenia Boga i co przyniesie owoc mocą działającego Ducha Świętego. Jezus zachęca nas, abyśmy prosili zgodnie, wspólnie, razem.

Prosi ten, kto potrzebuje, ten któremu brakuje, który jest ubogi. W Piśmie św. ubogi „anaw” to człowiek doświadczony przez cierpienie. To ono sprawiło, że stał się człowiekiem dojrzałym, który wie, iż nie może liczyć na własne siły. Nie jest zadufany w sobie, wie, że sam nie da sobie rady i potrzebuje pomocy. Jego postawę życiową charakteryzuje otwarcie, „wyjście z siebie”. Jest pokorny, to znaczy rozpoznający prawdę o ludzkiej kondycji. Jest pielgrzymem, który podobnie jak Abraham „wbrew nadziei uwierzył nadziei” (Rz 4, 18). Ubogi to ten, który poza Bogiem nie ma niczego. Spontanicznie zwraca się ku Bogu z wołaniem o pomoc. To wołanie przybiera formę krzyku człowieka, który pragnie Boga bardziej niż chleba, niż domu, niż bogactwa. „Boże, mój Boże, Ciebie szukam; Ciebie pragnie moja dusza, za Tobą tęskni moje ciało, jak ziemia zeschnęła, spragniona, bez wody.” /Ps 63,2/.

Jak żyć tym Słowem Pana? Jest taka modlitwa Kościoła, którą wspólnota uczniów Jezusa odmawia wspólnie ze szczególną czcią i radością. Jest to modlitwa psalmami, modlitwa brewiarzowa. W psalmach, jak w zwierciadle, rozpoznaje się zarówno jednostka, jak i cała wspólnota. Ich odmawianie daje poczucie opieki, zaufania, zawierzenia, płynące z elementarnego przeświadczenia o wierności Boga.

„Modlitwy psalterza, którymi rozmawia się z Bogiem mówią nam o Nim, mówią nam o Synu, obrazie niewidzialnego Boga (Kol 1,15), który w pełni objawia nam oblicze Ojca. Tak więc chrześcijanie, modląc się psalmami modlą się do Ojca w Chrystusie i z Chrystusem, podejmując te treści w nowej perspektywie, która ma swoje ostateczne odniesienie w misterium paschalnym. Horyzont modlącego się człowieka otwiera się w ten sposób na rzeczywistości niespodziewane, każdy psalm uzyskuje nowe światło w Chrystusie, a psalterz może błyszczeć całym swoim nieskończonym bogactwem.” (Benedykt XVI)

SŁOWO PANA

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje: Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna.”
(J 16, 23b-24)

Kiedy zatem bierzemy więc do ręki tę Świętą Księgę, pozwólmy, aby Bóg nauczył nas zwracania się do Niego, uczynimy z psalterza przewodnik, który pomoże nam i będzie nam codziennie towarzyszył w życiu modlitwy. Prośmy i my, podobnie jak uczniowie Jezusa: „Panie, naucz nas się modlić” (Łk 11, 1).

Świadectwo

Moje życie jeszcze kilka, kilkanaście lat temu „rozsypywało się w gruzy”. Utrata zdrowia, pracy, przyjaciół, godnego życia, jak i nadziei na „odbudowanie” na nowo tego życia ziemskiego, pogłębiała we mnie bóle, frustracje, kompleksy, smutek i przygnębienie. Potrzebowałem kogoś, kto pomógłby mi włączyć nadzieję w moje słabe serce i ożywić mój rozum, aby zobaczyć z wiarą i ufnością sens moich cierpień, przyjąć odrzucenie społeczne, osamotnienie, pogodzić się z losem.

Modliłem się do Boga i to On, w swoim, odpowiednim czasie, dał mi - poprzez „ludzi dobrej woli” - do zrozumienia, że „nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”, jak i „zatroszczcie się najpierw o Królestwo Boże, a wszystko inne będzie wam dodane”. Czyli, że sprawa mojego zbawienia i wiary jest najważniejsza, a nie koncentrowanie się na „ziemskich” niedomaganiach, pragnieniach, potrzebach, brakach. To Jezus, którego osobiście „spotkałem na nowo” m.in. w sakramentach, w Piśmie Świętym, w filmie „Pasja” oraz w ludziach z Grupy 33, do których mnie przyprowadził, spowodował wzrost i ubogacenie mojego życia duchowego (spotkania, Eucharystia, rekolekcje, modlitwy, pielgrzymki, wycieczki).

To Jezus skierował mnie na właściwą drogę życia, której celem jest zbawienie. I to On „odnawia” mnie i moje życie, odradza radość mojego ducha, przemienia mnie i moją modlitwę, ubogaca formy tej modlitwy poprzez pieśni śpiewane wraz ze scholą, poprzez psalmy, poprzez wspólnotową Adorację Najświętszego Sakramentu, poprzez sobotnie wieczory „Uwielbienia Pana”, wraz z diakonią modlitwy, w końcu poprzez Seminarium Odnowy Wiary i podczas modlitwy o wylanie Ducha Świętego. Bóg przemienił moją duszę, moje serce, moje myśli, moje czyny, a codzienna moja modlitwa do Niego wlewa mi do duszy i do serca pokój i ukojenie. Mimo tego, że obecnie tak mało proszę, a więcej dziękuję, przepraszam i bardziej uwielbiam Pana, to wiem, że gdy będę prosić Boga w imię Jezusa Chrystusa, to otrzymam, w odpowiednim czasie, aby i moja radość była pełna w Panu.

Tadek, Grupa XII

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)